Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 30. Dnia 24. Lipca 1858.

Wacław Hieronim Sierakowski,

starowierny pasterz w XVIII. wieku.

Przez

Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

(Obacz Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 25, 26 i 29 Dodatku tygodniowego.)

Solenne egzekwie po śmierci Augusta III. — Rozdział VII. Rządy Wacława w czasie Bezkrólewia. Wezwanie na sejm duchowny czyli Synod dyecezalny. Synody dyecezalne odprawiane we Lwowie. Trudności zebrania się Synodu dyecezalnego. Założenie kamienia węgielnego na *kolegium* fundacyi Głowińskiego. Nowa kanonia przy katedrze. Wyjazd Wacława do Warszawy na Sejm elekcyjny. Sejmowe czynności. Obchód wstąpienia na tron nowo obranego króla w lwowskiej katedrze łacińskiej i ormiańskiej. Powtórna podróż Wacława do Warszawy na sejm koronacyjny.

Niebawem przyszła do Lwowa wieść, że August III. skończył życie w Dreznie 5. października, którą zaraz Arcybiskup okólnym listem rozgłosił, wyznaczając dzień 16. listopada na solenne w katedrze egzekwie. „Katafalk wspaniały (mówi kuryer) [224]) aksamitem karmazynowym wskróś obity i obficie złotemi galonami szamerowany (do którego ozdoby stosował się podobnie wystrojony wielki ołtarz i stalla), otoczony był wyzłoconemi osobami, cnoty królewskie i affekta wiernych poddanych wyrażającemi, z tych dwie na czele *Castri doloris* trzymały kompardyment z inskrypcyą:

Augusto III.

(Tytuł zaś Jego trzymały geniusze narodów: Polski: „*Regi Poloniae*“, Litwy: „*Magno Duci Lithuaniae*“, Saski: „*Hereditario Duci Saxoniae*“, Państwa rzymskiego: „*S. R. I. Principi Electori*“)

Summa cum omnium ordinum voluptate Annis 30. Regnanti.
Summo cum corundem ordinum luctu e vivis erepto
Venceslaus Hieronimus de Bogusławice Sierakowski
Ab eo nominatus: primum Livioniae
Deinde Camenecensis, tum Premisliensis Episcopus
Postremo Archiepiscopus Metropolitanus Leopoliensis
Moerens justa persolvit. [225])

„Przed katafalkiem na aksamitnych haftowanych taboretach leżały Insignia królewskie, nad katafalkiem w bogatych ramach pod koroną na pawilonie aksamitnym galonizowanym, gronostajami podbitym, wisiał portret królewski. Rzęsiste pogrzebowe światło było z samych świec jarzących. Po odspiewanych tak od Zakonów jako też *a Clero* wigiliach mszą spiewał JX. Arcybiskup, po której miał kazanie ks. Janiszewski Soc. Jesu, kaznodzieja ordynaryjny archikatedralny na owe Jeremiasza słowa: (Tren. 5. w. 16—17) „„Spadł „„wieniec głowy naszej.... dla tego stało się smętne „„serce nasze, dla tego zaćmiły się oczy nasze.“‟ „Nabożeństwo przeciągnione z południa, zakończyło się solennym konduktem przez JX. Arcybiskupa z JJXX. Prałatami, po którym obfita liczba duchowieństwa do stołu JX. Arcybiskupa wezwaną i hojnie traktowaną była.“

W tydzień potem 23. listopada odprawił jeszcze drugi wspaniały pogrzeb u Kapucynów w Olesku zmarłej we Lwowie Annie z książąt Lubomirskich Rzewuskiej, Wojewodzinie krak., Hetmanowej polnej koronnej, w gronie kilku Biskupów i najcelniejszych Panów. [226])

Rozdział VII.

Rok 1764 zachmurzony bezkrólewiem odrywał znów naszego Biskupa od prac pasterskich do zajęć senatorskich i niedozwalał mu przeprowadzać rychlej odmian jakich dyecezya jego tak niezbędnie wymagała. Niema wątpliwości, że wysokie prawa i wpływy polityczne przywiązane do Infuły znakomicie ją uświetniają i dają nawet pewną rękojmię baczniejszego w państwie praw kościelnych uwzględniania, wszelako krępując i utrudniając bardzo działania pasterskiemu powołaniu właściwe, narażają stan duchowny na przykrą odpowiedzialność i naruszenie powagi z duchownych względów tak potrzebnej, wysuwają go z niezależnego stanowiska na pociski namiętności, i w wir światowy; nowsze też doświadczenia pokazały, że zupełne odłączenie onych świeckich prerogatyw od Infuły jest dla niej samej zewszechmiar korzystniejszem.

Wymówił się jeszcze jakoś Sierakowski od sejmu konwokacyjnego na dzień 7. maja t. r. zwołanego z zamiarem przybycia do Warszawy dopiero na nierównie ważniejszy i stanowczy Sejm Elekcyjny, i nie wyszła krajowi na złe ciągła jego na Rusi obecność, bo zaczęto tu szerzyć wieści, nawet od niebacznych i uwiedzionych kapłanów popierane, jakoby Stany koronne na sejmie zkonfederowane, uchwalały rzeczy na zgubę ojczyzny i pod przeważnym wpływem innowierców, narażały na szwank wiarę katolicką przyznając Dyssydentom i Szyzmatykom wolności nad prawa dotąd istniejące i t. p. Doniesiono o tem Prymasowi, który niezwłocznie napisał do Sierakowskiego, aby zapobiegł podobnym oszczerstwom, surowo skarcił winnych i wyświecił prawdziwy stan rzeczy, co też z zupełnem uspokojeniem umysłów nastąpiło [227]), a najmilszą później dla wszystkich wiadomością było szczęśliwe, od lat 28 niesłychane, dojście sejmu tego otwierającego nowy szereg podobnych.

Nasz Arcybiskup przemyśliwał właśnie o innym sejmie duchownym czyli Synodzie dyecezalnym, od którego największych spodziewał się owoców w odnowieniu ducha i ostatecznem ustaleniu karności kościelnej. Pamiętamy jak już w Kamieńcu pragnął zebrać taki Synod; o ileż więc bardziej był pożądanym w dyecezyi nierównie obszerniejszej mało co w lepszym stanie będącej, ze strony Arcybiskupa metropolitalnego, a drugiego w państwie godnością i powagą!

Bardzo już dawno nie widziano we Lwowie takich zjazdów, lubo wielce są od kościoła zalecone. O ile nam wiadomo pierwszy taki synod zgromadził tu w r. 1532 Arcybiskup Bernard Wilczek [228]); drugi 9. listopada 1564 Paweł Tarło w celu przyjęcia i ogłoszenia dekretów Soboru trydenckiego [229]); trzeci Jan Dymitr Solikowski zaraz po wstąpieniu swem na lwowską stolicę w r. 1583; czwarty tenże w dziesięć lat poźniej w r. 1593 [330]); piąty Stanisław Grochowski w pierwszych dniach lipca 1641 [231]) i odtąd żadnego już niebyło. Już 18. stycznia 1764 wydał był z Dunajowa okólnik do Archidyakona Mikulskiego i wszystkich Dziekanów, gdzie utyskując że nie zdołał dotąd rozpoznać bliżej stanu swej rozległej dyecezyi i mając ciągle na myśli dwie najważniejsze rzeczy, to jest: zebrania Synodu i szczegółową wizytę wszystkich kościołów, wzywa ich aby zjechali się do niego 27. lutego t. r. i każdy z nich roz-

---

224) Nr. 95 z r. 1763.

225) Augustowi III. z największą wszech stanów szczęśliwością przez lat 30 panującemu, z najgłębszym tychże stanów żalem zgasłemu, Wacław Hier. z Bog. Sierakowski od Niego najprzód Inflanckim, potem Kamienieckim, dalej Przemyskim Biskupem, nakoniec Lwowskim metropolitalnym Arcybiskupem mianowany, żałobne hołdy swe składa.

226) Kuryer warszawski Suplement do Nr. 96 z r. 1763.

227) Tenże Nr. 44 z r. 1764. — W numerze 30. z tegoż roku czytam: że uczony kanonik brzozowski Dominik Łysogórski robił wtenczas w Obroszynie u Sierakowskiego astronomiczną obserwacyę zaćmienia słońca za pomocą zegara astronomicznego, kwadransu z perspektywą, należącego do niej mikrometrum i perspektywą Newtona, i postrzeżenia swe udzielił różnym astronomom. Zrobił on później w r. 1782 mappę archidyecezyi lwowskiej, dotąd w konsystorzu przechowaną.

228) Wspomina o nim Zubrzycki w swej kronice str. 154.

229) Niesiecki T. 4. str. 307. — Zubrzycki str. 187.

230) Niesiecki T. 4. str. 163. — Zubrzycki wspomina tylko o drugim 1593 na str. 223.

231) Jest drukowany w zakładzie Ossolińskich.

patrzywszy się wprzód dokładnie w potrzebach swego dekanatu, przedłożył mu wywodne sprawozdanie z przedmiotami, których bliższe roztrząsanie, z ciągłym poglądem na rozporządzenia listem pasterskim z 17. kwietnia 1761 i innemi Edyktami objęte, zaprzątnąć powinno Synod i jego samego na przyszłej wizycie. W skutek tej narady wydał potem 26. maja t. r. z Obroszyna list okólny do całego duchowieństwa, gdzie wyłuszczywszy ważność, cele i potrzebę Synodu dyecezalnego od lat przeszło 120 nie widzianego, a oraz że go od zebrania takowego bynajmniej nie powstrzymuje teraźniejsze położenie Ojczyzny, które owszem nowym jest bodźcem do utwierdzenia rzeczy kościelnych i łącznego duchowego skupienia, aby wybłagać od Opatrzności błogosławieństwa dla wszystkich, wzywa kapitułę, kollegiaty, dziekanów, plebanów, i każdego kapłana, niemniej zakonników starownictwo dusz piastujących i wszystkich co z prawa lub zwyczajów na takich Synodach być mają, ażeby pod obowiązkiem posłuszeństwa stawili się dnia 6. sierpnia t. r. rano w katedrze, a tymczasem obmyślili wcześnie godnych zastępców na czas swej na miejscu nieobecności, i odprawiali codziennie z ludem modły o szczęśliwe dojście tego zamysłu. Ledwie jednak wezwanie to doszło do powszechnej wiadomości, zaczęły sypać się zewsząd przedstawienia i prośby duchownych o odroczenie tego zjazdu, bo każdy boi się odjechać choćby na krótko kościoła i domu pośród nagromadzonych wszędzie burzliwych żywiołów, towarzyszących zwykle bezkrólewiu. I w samej istocie, gdy na sejmie konwokacyjnym odjęto naczelne nad wojskiem dowództwo Wielkiemu Hetmanowi Branickiemu i Hetmanowi polnemu Rzewuskiemu, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do kraju i zawiązywały się dwie konfederacye, jedna na Litwie, druga w Haliczu za przewodem Potockich, trudno było myśleć o zgromadzeniu duchownem, i dlatego też odroczył je Sierakowski listem okólnym z dnia 20. lipca t. r. do chwili sposobniejszej.

Gdy sprawa Jezuitów o lwowską ich Akademią zaczęła w obec przeważnych zabiegów Konarskiego i innych ich przeciwników coraz to wątpliwszą przybierać postać, przyprowadził wreszcie Głowiński do skutku fundacyą Pijarów i 18. czerwca t. r. odbyło się solenne założenie węgielnego kamienia na zaczętą już zresztą dawniej fabrykę *Collegium Nobilium* i *Alumnatu* ich przez uproszonego Arcybiskupa Ormieńskiego Jakóba Augustynowicza, poczem Głowiński wszystkich w bliskim pałacu Piotra Miączyńskiego, Wojewody Czerniechowskiego, uraczył. [232])

Siódmego lipca t. r. zatwierdził Wacław fundacyą nowej kanonii przy katedrze, którą z posagiem 30.000 zł. pol. był uczynił już w r. 1747 Sebastian Wittan, ale która przez dziwny zbieg okoliczności, i lubo założyciel od dawna w kapitule zasiadał, dotąd nie miała kanonicznego potwierdzenia, co nowym jest dowodem dotkniętych wyżej ówczesnych nieładów w tem gronie.

W sierpniu wybrał się Wacław do Warszawy w towarzystwie przydanych sobie od kapituły delegatów Godurowskiego i Bietkowskiego na sejm elekcyjny 27. t. m. rozpoczęty, i zaraz tegoż dnia śpiewał przed zebranemi Stanami w katedrze św. Jana wotywę o Duchu św. [233]), zkąd wyruszono na pole wyborcze pod Wolę, posłowie i stan rycerski w Okopy, a Prymas z Senatem i Ministrami do Szopy. Mało już kto pamiętał podobną Elekcyę, bo od ostatniej w r. 1733 upłynął cały zwyczajny wiek ludzki. Jednomyślny wybór na Marszałka Józefa Sosnowskiego, pisarza W. lit. był zapowiedzią pomyślnych skutków. Ostatniego t. m. złożono trzy osobne sesye prowincyonalne: Małopolską, Wielkopolską i Litewską dla roztrząsania zamierzonych Paktów konwentów, i zgromadziła się 2. września na zamku w Izbie senatorskiej pod prezydencyą Sierakowskiego. [234])

Nazajutrz był przytomny uroczystemu posłuchaniu Nuncyusza apostolskiego Viscontego, Arcybiskupa Efezu, który zasiadł między nim a Prymasem w obec całej Polski na placu rycerskim w Okopach. Czwartego września został wyznaczony pierwszym deputatem do ułożenia Paktów konwentów z przyszłym królem. Obwołano nim istotnie 7. t. m. zaleconego od rosyjskiej Carowej Stanisława Augusta Poniatowskiego, Stolnika W. lit., z którym Wacław miał już dawniej jako z przemyskim Starostą bliskie stosunki. — Trzynastego t. m. doręczył uroczyście nowemu Królowi, idącemu ze swych pokojów przez salę zamkową do kościoła, pakta konwenta z krótką przemową, na którą otrzymał oświadczenie niezwłocznego złożenia na nie przysięgi, co też zaraz podczas dziękczynnej wotywy po przespiewaniu Epistoły w ręce Prymasa i Marszałka sejmowego uskutecznionem zostało. [235])

Wiadomości te dały jak wszędzie tak i we Lwowie hasło do mnogich kościelnych i światowych uroczystości. „Stokrotne uderzenie z armat obwieściło je 15. października całemu miastu [236]), i były najprzód oddawane Panu Bogu dzięki w kościele katedralnym gminami ludu napełnionym, do którego wszystkie klasztory i bractwa *processionaliter* przyszły. Tamże zeszły się wszystkie cechy miejskie z chorągwiami w dobrym porządku i pięknej okazałości przez całe miasto paradując, tudzież wszystkie tu przytomne Państwo. Wotywę celebrował ks. Mikulski, officyał jeneralny, a kazanie miał ks. Baur Soc. Jesu, poczem odspiewano przy ustawicznem biciu z armat *Te Deum laudamus*, cały też garnizon w paradzie wielokrotnie podczas tego nabożeństwa dawał ognia. Podobne odprawił Arcybiskup ormieński w swojej katedrze. Nastąpiły świetne obiady, jeden u JM. Pani Cetnerowej, Wojewodziny Bełzkiej, drugi u JPana Ludwika Pocieja, Strażnika W. lit., przy których spełniano zdrowie królewskie. Po obiedzie o godzinie trzeciej po południu było liczne Państwo u ks. Jezuitów w kościele umyślnie na ten akt wspaniale adornowanym przy wystawieniu na aksamitnem krześle insygniów królewskich, gdzie JMX. Dominik Sędzimirz Soc. Jesu, teologii profesor miał piękną mowę, po której z wielką approbacyą wszystkich słuchających, rozrzucane były w licznych egzemplarzach drukowanych wiersze, greckim, łacińskim, polskim i francuskim językiem winszujące wstąpienia na tron Najjaś. Panu. W wieczór zaś dał JP. Potocki, Starosta Gliniaski, dla w zwyż wyrażonego Państwa bal i kolacyę bardzo wspaniałą, a drugi równocześnie JM. Pani Wojewodzina Bełzka w pałacu księcia Stanisława Lubomirskiego, Podstolego koronnego.“ (Łatwo z tego wnosić, jak licznem było wtenczas we Lwowie wyższe towarzystwo, kiedy mimo nieobecności tylu Panów i Szlachty z powodu Sejmu mogły być podwójne jednego dnia uczty i bale!) „Wieże i ratusz — mówi dalej kuryer — pięknie światłem adornowane, tudzież całe miasto illuminowane z różnemi inskrypcyami, wielką czyniło temu aktowi ozdobę.... Nazajutrz wyprawił znów bal u siebie JP. Wiszniowski, Starosta Rahodowski....“

Zaledwie Wacław powrócił do swej dyecezyi i mógł się nieco w niej obejźrzeć, przyszło mu znów dążyć do stolicy na Sejm koronacyjny 3. grudnia rozpocząć się mający, a poprzedzony koronacyą, dla której sam król przeznaczył dzień 25. listopada (ś. Katarzyny) na cześć tej, co mu głównie przysporzyła berło! Wypadało więc przybyć tam dość wcześnie, jakoż czytam w kuryerze warszawskim, że nasz Arcybiskup witał nowego króla już 13. listopada w jego zamku. [237]) Towarzyszyli mu tamże: Ignacy Krasicki, opat Wąchocki, świeżo mianowany kustoszem katedralnym lwowskim, niemniej Godurowski i Bietkowski. (d. c. n.)

232) Kuryer warsz. Nr. 52 z r. 1764.

233) Wszystkie następujące szczegóły mam z drukowanego Dyaryusza tegoż Sejmu.

234) Kuryer warsz. Nr. 71 z r. 1764.

235) Znajdujemy też podpis Wacława tak na Paktach konwentach (*Vol. legum* T. 7. str. 209) jak i na dyplomie Elekcyi (tamże str. 213), na Akcie przysięgi królewskiej (str. 219) i między Suffragiami na czele Województwa ruskiego (str. 257).

236) Kuryer warsz. Suplement do Nru. 85 i Nr. 86 z r. 1764.

237) Suplement do Nru. 91 z r. 1764.

Uprawa, wydatek i odstawa tytoniu
w obrębie Jagielnickim, Manasterzyskim i Zabłotowskim w roku 1857—1858.

(Dokończenie. Obacz Nr. 29 Dodatku tygodniowego.)

Obręb Zabłotowski.

Obręb magazynu **Zabłotowskiego** na obwody:	Ilość plantatorów	Przestrzeń gruntu zasiewana nasieniem: oryginalnie galicyjskim, morgi	oryginalnie galicyjskim, □ sążnie	węgiersko-galicyjskim, morgi	węgiersko-galicyjskim, □ sążnie	Razem, morgi	Razem, □ sążnie
Kolomyjski	12780	1377	992	32	1285	1410	677
Bukowinę	1513	127	323	—	104	127	427
Ogółem . . .	14293	1504	1315	32	1389	1537	1104

Odstawa do Zabłotowa. (Waga na funty.)

Gatunki tytoniu	Z obwodu	Klasy wyborcze: Wybór	I.	II.	III.	Patrucha: wiązana	czysta	nieczysta	Liść do zakopania	Razem
Liść oryginalnie galicyjski										
do owicia cygarów .	Kołomyjskiego .	—	97,91	62,18	70,46	—	—	—	—	230,55
	Bukowińskiego .	—	1,27	7,80	16	—	—	—	—	9,23
	Razem . .	—	99,18	69,98	70,62	—	—	—	—	239,78
wybór	Kołomyjskiego .	6237,55	—	—	—	—	—	—	—	6237,25
	Bukowińskiego .	576,62	—	—	—	—	—	—	—	576,62
	Razem . .	6813,87	—	—	—	—	—	—	—	6813,87
do krajania	Kołomyjskiego .	—	5377,29	4310,75	1655,19	320,54	220,50	839,07	13,77	12737,11
	Bukowińskiego .	—	458,92	226,67	103,55	18,45	72,11	85,43	5,79	970,92
	Razem . .	—	5836,21	4537,42	1758,74	338,99	292,61	924,50	19,56	13708,03
Liść węgiersko-galicyjski										
do owicia cygarów .	Kołomyjskiego .	—	27,59	17,70	36,91	—	—	—	—	82,20
	Bukowińskiego .	—	4	13	5	—	—	—	—	22
	Razem . .	—	27,63	17,83	36,96	—	—	—	—	82,42
do krajania	Kołomyjskiego .	—	163,70	168,61	98,57	2,17	4,69	11,08	—	448,82
	Bukowińskiego .	—	47	13	45	—	—	—	—	1,05
	Razem . .	—	164,17	168,74	99,02	2,17	4,69	11,08	—	449,87
Powtórzenie.										
Oryginalnie gal. liść do owicia cygarów .		—	99,18	69,98	70,62	—	—	—	—	239,78
„ „ wybór		6813,87	—	—	—	—	—	—	—	6813,87
„ „ do krajania		—	5836,21	4537,42	1758,74	338,99	292,61	924,50	19,56	13708,03
Węgiersko-gal. liść do owicia cygarów .		—	27,63	17,83	36,96	—	—	—	—	82,42
„ „ do krajania . . .		—	164,17	168,74	99,02	2,17	4,69	11,08	—	449,87
Ogółem		6813,87	6127,19	4793,97	1965,34	341,16	297,30	935,58	19,56	21293,97

Za tę wszystką ilość tytoniu przydatnego na fabrykę wypłacono, wliczając w to wartość materyału i koszta dostawy 232.400 złr. $51^3/_4$ kr.

Biorąc w zestawieniu porównawczem stosunek tej kwoty do przestrzeni użytej pod uprawę tytoniu, jako też do ilości plantatorów i do ogółowego zbioru, okaże się że w przecięciu:

a) wydawał każdy morg użyty pod uprawę 1385 funtów liścia tytoniu; a na pieniądze że przynosił 151 złr. 14 kr.;

b) że na każdego z plantatorów przypadło po 172 sążni kwadratowych gruntu pod uprawę użytego, a z nich miał każdy po 148 funtów zbioru, czyli na pieniądze po 16 złr. 15 kr.;

c) że za cetnar dostawionego materyału płacono w przecięciu po 10 złr. 55 kr.

Sumaryczne zestawienie
uprawy, plonu i dostawy tytoniu w liściach w roku $185^7/_8$.

Gatunek nasienia tytoniu	Brzeżany: Ilość plantatorów	Brzeżany: Przestrzeń gruntu morg.	Brzeżany: □ są.	Czortków: Ilość plantatorów	Czortków: morg.	Czortków: □ są.	Kołomya: Ilość plantatorów	Kołomya: morg.	Kołomya: □ są.	Stanisławów: Ilość plantatorów	Stanisławów: morg.	Stanisławów: □ są.	Tarnopol: Ilość plantatorów	Tarnopol: morg.	Tarnopol: □ są.	Bukowina: Ilość plantatorów	Bukowina: morg.	Bukowina: □ są.	Razem: Ilość plantatorów	Razem: morg.	Razem: □ są.
Oryginalnie-galicyjskie . . .	—	—	—	—	830	162	—	1420	1548	—	128	166	—	—	—	—	127	323	—	2506	599
Węgiersko-galicyjskie . . .	—	528	117	—	2021	1218	—	32	1285	—	174	768	—	16	731	—	—	104	—	2773	1023
Razem . .	2738	528	117	19942	2851	1380	13128	1453	1233	3038	302	934	229	16	731	1513	127	427	40588	5280	22
Przypada na każdego plantatora	—	—	308	—	—	228	—	—	177	—	—	159	—	—	115	—	—	134	—	—	208

(Column group header: Obwody w których tytoń uprawiano)

*

Gatunki tytoniu:	Odstawiona ilość tytoniu. (Waga na funty.)						
	Z obwodów:						
	Brzeżańskiego	Czortkowskiego	Kołomyjskiego	Stanisławowskiego	Tarnopolskiego	Z Bukowiny	Razem
Liść oryginalnie galicyjski:							
Do owicia cygarów	—	120,46	241,20	147,96	—	9,23	518,85
Wybór	—	3132,07	6308,67	365,89	7	576,62	10383,32
Do krajania	—	9204,57	13144,50	1401,16	39	970,92	24721,54
Liść węgiersko-galicyjski:							
Do owicia cygarów	896,88	3977.92	103,36	819,50	83,86	22	5881,74
Do krajania	3672,17	35133,77	520,54	2361,69	394,59	1,05	42083,81
Razem	4569,05	51568,79	20318,27	5096,20	478,91	1558,04	83589,26
Przypada zatem na jeden morg	8,65	18,08	14,80	16,87	29,93	12,26	15,83
„ „ na jednego plantatora	1,66	2,58	1,54	1.67	2,09	1,02	2,05

Za tę wszystką ilość tytoniu przydatnego na fabrykę wypłacono, wliczając w to wartość materyału i koszta dostawy, 915.565 złr. 48 kr.

Biorąc w zestawieniu porównawczem stosunek tej kwoty do przestrzeni użytej pod uprawę tytoniu, jako też do ilości plantatorów i do ogółowego zbioru, okaże się, że w przecięciu:

a) wydawał każdy morg pod uprawę użyty 1583 funtów liścia tytoniu; a na pieniądze, że przynosił po 173 złr. 23 kr.;

b) że na każdego z plantatorów przypadło po 208 sążni kwadratowych gruntu pod uprawę użytego, a z nich miał każdy po 205 funtów zbioru, czyli na pieniądze po 22 złr. 33 kr.;

c) że za cetnar dostawionego materyału płacono w przecięciu po 10 złr. 57 kr.

Brzostek, Januszkowice, Tyniec.

R. 1634.

Biskup i Opat Firlej wspomina, że Brzostek klasztorowi tynieckiemu przywrócił, a następnie oddaje mu od ciężarów uwolnioną część Januszkowic na poprawę stołu klasztornego.

Henricvs Firley de Dambrawica | Dei gratia Episcopus Praemysliensis Abbas **Tynec**ensis. Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit vniuersis et singulis. Quomodo Nos | Paterno affectu moti, in primo Administrationis Nostrae Abbatiae **Tynec**ensis exordio, attenden(tes) satis angustam, et tenuem prouisionem Mensae Fratrum Conuentus Nostri **Tynec**ensis, Ordi|nis Sancti Benedicti, Oppidum **Brzostek**, à summis et praetensionibus quibusuis, eliberatum, cum omnibus attinentijs praedicti Oppidi, pro victu, et amictu, eisdem Fratribus contulimus. | Verùm cum etiam bona Villae **Januszkowice** Opacia strona nuncupatae, antiquitùs ad illud Praedium Oppidi **Brzostek** spectent, et pertineant, et in hucusque in manibus Possesorum existe|bant. Cupientes vt eadem bona antiquitùs à Monasterio in possesiones varias abstracta, iterùm in administrationem, et dispositionem Conuentus, vti haeredum restituantur. Ideo bonis eisdem iam | ex aliena possessione euictis, et eliberatis, et ab omnibus oneribus mundis, et vacuis, libera ex voluntate Nostra, maturaque deliberatione praehabita, eadem bona Villae **Januszkowice** Opacia strona | dictae, sine Praedio, aedificijs, pecoribus, inculta, ac prope deuastata, à prioribus Possessoribus; in vim meliorationis prouisionis Mensae praedictorum Fratrum, resignanda esse duximus, prout praesentibus lite|ris Nostris, cum omnibus et singulis praedictorum bonorum attinentijs, et pertinentijs, fructibus, prouentibus, redditibus, vtilitalibus, nullis penitus exceptis, nec pro Nobis, et Successoribus Nostris reseruatis sed ita | latè, longè circumferentialiter, prout eadem bona, in suis metis, et limitibus, ab antiquo se extendunt, et continentur, titulo perpetuae et irreuocabilis Resignationis damus, donamus, melioramus, et incorporamus. Salua | nihilominùs subiectione et obedientia, quam Nobis, et Successoribus Nostris praestare Fratres, tanquam morigeri subiecti in omnibus semper teneantur, et tenebuntur, Nosque hoc supremum Praelaturae Jus firmum | ac inuiolabile et in integro Nobis, et Successoribus Nostris reseruamus, nolentes liberalitate Nostra superioritati Jurisdictionis quidquam derogare. In cuius rei fidem praesentes literas Donationis, et Incorporationis Nostrae | manu propria subscripsimus, Sigilloque Nostro communiri mandauimus. Datum in Monasterio Nostro **Tynec**ensi. Die Tertia January Anno Domini **Millesimo Sexcentesimo Trigesimo Quarto.** |

Henryk Firlej *z Dąbrowicy, z Bożej łaski Biskup przemyślski* ***tyniecki*** *Opat. Oznajmiamy niniejszem pismem wszystkim w ogóle i w szczególności, którym na tem zależy lub jakimkolwiek sposobem zależeć będzie mogło: Jako ojcowską pieczołowitością powodowani, przy objęciu zarządu Opactwa* ***tynieckiego,*** *zważając iż Bracia tegoż zgromadzenia zakonu świętego Benedykta szczupłe i niedostateczne stołu swego mają zaopatrzenie, oddaliśmy im ku życiu i okryciu uwolnione od iścizn i roszczeń wszelkich miasteczko* ***Brzostek*** *ze wszystkiemi przynależytościami. A że i dobra wsi* ***Januszkowic*** *Opacią stroną zwanej z dawna do dworu w miasteczku* ***Brzostku*** *należą a dotąd w ręku dzierzawców zostawały, więc pragnąc, aby te dobra niegdyś od klasztoru oderwane i do różnych posiadłości przyłączane, znowu pod zarząd i rozporządzenie zgromadzenia jako dziedzica wróciły, odzyskaliśmy je i oswobodzili z obcego posiadania, a oczyściwszy i uwolniwszy od wszelkich ciężarów, postanowiliśmy z dobrej woli i po dojrzałej rozwadze zrzec się ich, to jest dóbr wsi* ***Januszkowic*** *Opacią stroną zwanej, bez folwarku, budynków, bydła, bez uprawy i od poprzednich posiadaczy niemal spustoszonych; jakoż zrzekamy się, dajemy, darujemy i przyłączamy do klasztoru niniejszem ku polepszeniu stołu przerzeczonych Braci, wieczyście i nieodwołalnie, ze wszystkiemi w ogóle i w szczególności przyległościami, przynależytościami, dochodami, korzyściami i pożytkami, bez wszelkiego na rzecz Naszą lub Następców Naszych wyjątku i zastrzeżenia, lecz w takiej szerokości, długości i w takim obwodzie jako w granicach i zakresach swych z dawna się rozciągają i objęte są. Wszakże uległość i posłuszeństwo, które Nam i Następcom Naszym Bracia jako powolni podwładni we wszystkiem zawsze okazywać winni, przestrzegane bydź mają, gdyż najwyższe to Dostojeństwa prawo trwale, niezłomnie i nienaruszenie Nam i Następcom Naszym zachowujemy, nie chcąc aby szczodrobliwością Naszą przewaga zwierzchnictwa nadwątloną została. Na świadectwo czego niniejsze darowizny i wcielenia pismo własną ręką podpisawszy, pieczęcią Naszą stwierdzić rozkazaliśmy. Dano w klasztorze Naszym* ***tynieckim*** *dnia trzeciego stycznia roku Pańskiego* ***Tysiąc Sześćset Trzydziestego Czwartego.***

Podpis:

Henricus Firlej de Damb(row)ica | Ep(iscopu)s Praem(isliensi)s Abbas Tinecen(sis) mp. |

Henryk Firlej *z Dąbrowicy Biskup przemyski, tyniecki Opat.*

Od zaginionej pieczęci pozostał tylko pleciony sznurek jedwabny koloru jasno-niebieskiego. Na odwrotnej stronie pergaminu położona jest treść osnowy i znak **K. 18.** — Dokument przechowuje c. k. Biblioteka uniwersytecka.

Pisałem we Lwowie dnia 18. lipca 1858. Wolański Franciszek.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.